

Jeśli twoje dziecko nie lubi sportów zespołowych, okazuje niechęć do bijatyk i jest bardzo nieśmiałe, powinieneś niezwłocznie szukać pomocy u katolickich terapeutów. W twoim synu może właśnie rozwijać się choroba homoseksualna.

Nie popadaj jednak w panikę. Kościół katolicki oraz protestanci fundamentaliści oferują leczenie. Nie zwracaj uwagi na homoapologetów, którzy oskarżać cię będą o homofobię, którzy będą mówić o wrodzonych czynnikach orientacji seksualnej i o nieskuteczności oraz nieetyczności leczenia homoseksualizmu. Stawką jest zbawienie i twoje dobre imię w środowisku.

Wbrew homopropagandzie oferujemy ci wierzącego terapeutę, który we współpracy z księdzem pomoże wam pozbyć się homoseksualnego problemu, a we współpracy z prawdziwymi polskimi mężczyznami, przywróci syna na łono Kościoła i normalności...

W Polsce istnieją co najmniej trzy katolickie ośrodki „uzdrawiania z homoseksualizmu”: radomska [Pomoc2002](http://www.pomoc2002.pl/) (<http://www.pomoc2002.pl/>), lubelska [Odwaga](http://www.odwaga.oaza.pl/) (<http://www.odwaga.oaza.pl/>) funkcjonująca w ramach Ośrodka Ruchu „Światło-Życie” oraz działająca na terenie całej Polski [Pascha](http://www.pascha.pl/) (<http://www.pascha.pl/>). Ośrodek Pomoc jest obecnie na najsłabszej fali, gdyż ma zbyt słabe związki z Kościołem (choć kierownictwo chwali się „poparciem władz Kościoła”). Odwagę wspiera abp Józef Życiński. W ramach Paschy leczą duety: ksiądz i katolicki psycholog.

Pomoc2002 zajmuje się „leczeniem uzależnień seksualnych”, a homoseksualizm ma być najpowszechniejszym z nich. Ośrodek Pascha reklamuje się jako: modlitewna grupa wsparcia dla mężczyzn borykających się z niechcianymi odczuciami homoseksualnymi, którzy pragną uzdrowienia z nich. Proces uzdrowienia dokonuje się poprzez doświadczenie Bożej miłości, modlitwę, pomoc kapłanów, psychologów, psychoterapeutów, mentorów, wolontariuszy, a także uczestników, którzy są już na drodze uzdrowienia. I wreszcie oazowa Odwaga reklamuje pomoc osobom o skłonnościach homoseksualnych w trwaniu w czystości i odrzuceniu homoseksualnego stylu życia dzięki otwarciu się na działanie Bożej łaski, korzystając także z osiągnięć psychologii i psychoterapii, aby pomóc osobom o skłonnościach homoseksualnych w przejściu procesu zdrowienia i dojrzewania obejmującego wszystkie sfery ich życia.

W szerszym kontekście chrześcijańska parapsychologia wymierzona przeciwko gejom i lesbijkom, uprawiana jest zwłaszcza w USA, gdzie zajmuje się tym grupa osób skupionych w National Association for the Research and Therapy of Homosexuality (NARTH). Znanym uzdrowicielem jest też holenderski doktor związany z Opus Dei, Gerard van der Aardweg, który uważa homoseksualizm za chorobę i jak sam podkreśla zna szereg osób, których „uzdrowienie” jest efektem aktywności religijnej.

Te pseudonaukowe religijne terapie popierane są przez Stowarzyszenie Psychologów Chrześcijańskich, a przede wszystkim przez Katolickie Stowarzyszenie Lekarzy USA, które wydało sążniste oświadczenie [„Homoseksualizm i nadzieja”](http://mateusz.pl/okarol/ok_hin.htm) (http://mateusz.pl/okarol/ok_hin.htm) (przetłumaczone na język polski przez dendrologa-kreacjonistę i wydane przez ruch oazowy w 2004). To oświadczenie, będące w istocie poradnikiem jak z homoseksualisty robić dobrego katolika, użala się, iż na terenie USA to protestanci sprawniej wybijają z głowy homoseksualizm: „Na wielu terenach jedyne dostępne grupy wsparcia prowadzone są przez fundamentalistów protestanckich (*Evangelical Christians*) lub przez osoby, które odrzucają nauczanie Kościoła”, a to jest wszak „poważnym uchybieniem i nie może dłużej trwać”!

Terapia homokatolicka, zwana „reparatywną” lub [„konwersyjną”](http://pl.wikipedia.org/wiki/Terapia_konwersyjna) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Terapia_konwersyjna), jest tak mroczna jak i Opus Dei. Opiera się przede wszystkim na psychoanalizie. O ile katolicy na ogół krytykują psychoanalityczne podejście do człowieka, o tyle tutaj chętnie chwycili się tych koncepcji, kiedy upatryli w nich szansę na ostateczne rozwiązanie gejowskiego problemu. Oczywiście maltretują i zaklinają dzieciństwo swoich „pacjentów” bez głośnego przyznawania się do praktykowania psychoanalizy pod szyldem Kościoła.



>Rys. Zuzanna Niemier

W dziejach tej gałęzi pseudonauki eksperymentowano z różnymi metodami. Początkowo „leczono” z gejostwa „metodą behawioralną” czyli awersyjno-masturbacyjną. Otóż pokazywano gejom zdjęcia atrakcyjnych mężczyzn a następnie traktowano ich elektrowstrząsami lub środkami wymiotnymi. W ten sposób mieli zniechęcić „skłonności” homoseksualne. Później już pozostawało tylko zamienić aseksualną jednostkę na heteryka, co odbywało się przez sesje z erotycznymi zdjęciami kobiet na których geje mieli się masturbować. „Terapia” była nieskuteczna i szkodliwa, ale upadła oczywiście nie z tej przyczyny, tylko dlatego, że fundamentalistom podobał się etap z elektrowstrząsami i wymiotami, ale przerażała ich terapia przez masturbację: nawet gdyby homo zamienić w hetero, to przecież jakby dżumę leczyć cholera. Masturbacja jest grzechem równie ciężkim jak i homoseksualizm.

Później wpadli na pomysł leczenia hormonami. Wiązało się to z wiarą w to, że przyczyną homoseksualizmu jest zbyt niski poziom hormonów płciowych w organizmie. Okazało się to nie tylko szkodliwe (długotrwałe aplikowanie testosteronu powoduje stany zapalne układu moczowo-płciowego, uszkodzenia narządów wewnętrznych, grozi żółtaczką, nowotworem oraz zanikaniem jąder), ale i przeciwnie skuteczne (eskalacja zastanych skłonności seksualnych, w tym homoseksualnych).

Ofiarą tej terapii padł m.in. Alan Turing, wybitny angielski matematyk i kryptolog, twórca pojęcia maszyny Turinga i jeden z twórców informatyki. W 1952 r. został oskarżony o naruszenie „moralności publicznej” (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4487>), kiedy się przyznał, że jest homoseksualistą. Sąd zakazał mu pracy naukowej i skazał na terapię hormonalną, polegającą na przyjmowaniu estrogenu. W jej wyniku Turing zapadł na ginekomastię (powiększenie piersi). W 1954 r. zjadł jabłko zanurzone w cyjanku.

Obecnie uzdrowiaczom pozostała psychoanaliza i poszukiwanie winy w toksycznych rodzicach (modne ostatnio pojęcie, którym psychoanalizyści napsuli wiele relacji rodzinnych). Za twoje gejostwo odpowiedzialny może być ojciec albo matka. Albo rodzic był za ciepły. Albo też mógł być za zimny. Przykładowo, we wzmiankowanym wyżej poradniku katolickich lekarzy podaje się takie przyczyny homoseksualizmu: alienacja w stosunku do ojca, matka nadopiekuńcza, matka potrzebująca i oczekująca wiele, rodzice niepotrafiący ukierunkować identyfikacji z własną płcią (złe zabawki, złe zabawy), brak zabaw „z bijatyką”, brak identyfikacji z rówieśnikami tej samej płci, niechęć do sportów zespołowych, brak koordynacji ręki i oka a w konsekwencji dokuczanie przez kolegów, wykorzystanie seksualne lub gwałt, fobia społeczna lub ekstremalna nieśmiałość, utrata rodzica. Jeśli ktoś w wieku „poedypalnym” nabawił się homoseksualizmu, to mogło to być również spowodowane traumatyczną reakcją na aborcję czy głęboką samotność. Wachlarz tak bezsensownych i szerokich wyjaśnień, że większość łatwo i niechybnie odnajdzie w nich przyczyny swojej „choroby”.

Na dodatek ten psychoanalityczny bełkot przyprawiony jest sosem religijnym, który tak naprawdę w całych tych terapiach jest kluczowy.

„Katolicycy terapeuci, pracujący z katolickimi pacjentami, powinni czuć się uprawnionymi do czerpania z bogactwa katolickiej duchowości w tym procesie leczenia – czytamy w poradniku katolickich lekarzy. — Skrzywdzeni przez ojca mogą być zachęceni by rozwijali swój stosunek do Boga jako do miłującego Ojca. Odrzucanych lub wyśmiewanych przez rówieśników w dzieciństwie można zachęcać do medytacji nad rolą Jezusa jako Brata, Przyjaciela i Protektora. Odczuwający niedosyt matczynej opieki mogą zwrócić się do Maryi o pocieszenie. (...) Kapłan, jako miłująca i akceptująca postać ojcowska, może poprzez Sakrament rozpocząć proces naprawiania tych szkód i ułatwić wejście w uzdrawiającą relację z Bogiem Ojcem. Może

też zalecić nabożeństwo do św. Józefa.”

Mimo opowieści uzdrowicieli o tym, jak cudowne są te terapie, z wyników badań opublikowanych przez psychologów amerykańskich, Ariela Schidlo i Michaela Schroedera, którzy skontaktowali się z osobami, które ukończyły „terapię reparatywną”, wynika zupełnie coś innego. Z 202 przebadanych przez nich homoseksualistów 178 (88%) uznało, że terapia nie odniosła skutku, a tylko 6 (3%) twierdziło, że nastąpiła przemiana w stronę heteroseksualizmu. Shidlo i Schroeder stwierdzili też częste występowanie szkód spowodowanych próbami zmiany orientacji: silnej depresji po ukończeniu terapii; zachowaniami autodestrukcyjnymi (niebezpiecznymi zachowaniami seksualnymi, nadużywaniem narkotyków, próbami samobójczymi, nienawiścią do siebie); konfliktami z rodzicami, spowodowanymi zaszczepianiem w „pacjentach” przekonania o złym rodzicielstwie jako przyczynie homoseksualizmu; poczuciu odrzucenia przez Boga u osób religijnych. Terapie te, jeśli nie spowodują głębokiej niechęci do samego Kościoła, to mogą wielu homoseksualistów wieść prosto ku [nerwicy eklezjogennej](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6191>).

Istnieją oczywiście przypadki, kiedy po terapii kościelnej osoba ze skłonnościami homoseksualnymi żeni się i płodzi dzieci. Dotyczą one jednak, jak zaznacza prof. Zbigniew Lew-Starowicz, osób biseksualnych, którym brutalną psychoterapią wytrzebiono jedną ze skłonności. Uznana nauka nie zanotowała natomiast przypadków zamiany prawdziwego homoseksualisty na heteroseksualistę. Można stać się co najwyżej jeszcze głębiej sfrustrowaną jednostką aseksualną lub pokaleczoną seksualnie.

Ocena kościelnych psychoterapii przez Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne jest jednoznaczna:

„Potencjalne ryzyko stosowania 'terapii reparatywnej' jest znaczące, włączając w to możliwość wystąpienia depresji, zaburzeń lękowych i zachowań autodestrukcyjnych. (...) Wielu pacjentów, którzy poddali się 'terapii reparatywnej' relacjonuje, że podawano im mylną informację, że homoseksualiści są samotnymi, nieszczęśliwymi osobnikami, którzy nigdy nie osiągną akceptacji lub satysfakcji. (...) Możliwość, że osoba może osiągnąć szczęście i satysfakcjonujące relacje interpersonalne jako gej lub lesbijka nie była im prezentowana, a alternatywne podejście do radzenia sobie ze społeczną stygmatyzacją nie było omawiane (...) Z tego powodu Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne sprzeciwia się jakiegokolwiek terapii psychiatrycznej, takiej jak terapia 'reparatywna' lub 'konwersyjna', które opierają się na założeniu, że homoseksualizm jest sam w sobie zaburzeniem psychicznym lub opartych na założeniu, że pacjent powinien zmienić swoją orientację homoseksualną”.

To niebezpieczne szamaństwo chowające się pod płaszczykiem religii czyni realne szkody dla zdrowia ludzi, którym wmawia się chorobę i serwuje nieskuteczne terapie. Ich apologia przebija się do mediów głównego nurtu (np. dziennik „Rzeczpospolita”). Zmiana prawa i zakazanie leczenia nieuznanymi przez naukę terapiami, tylko częściowo będzie skuteczna: szarlatani przestaną mówić o leczeniu, a zaczną przemieniać się na „grupy wsparcia” czy „grupy modlitewne”, które z równą zaciętością uprawiać będą zbiorowe gwałty na psychice sfrustrowanych homoseksualistów. Zmiany w świadomości społecznej są z pewnością najlepszym remedium na te problemy, lecz dokonują się nierychliwie. Zmiany postaw społecznych są tutaj ściśle związane z programem laickim. Istotna jest więc współpraca środowisk LGTB oraz laickich, wciąż niezadowolających w Polsce.

Podobna tematyka na: [Ja cię, synu, naprawię](#), [Leczenie z homoseksualizmu i miłosierdzie](#), [Homoseksualizm - przyczyny, skutki, leczenie](#)

Zobacz także te strony:

[Kościół okalecza](#)

[Cała prawda o >leczeniu< homoseksualizmu](#)

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 28-11-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6226) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6226>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl